

Sygn. akt II Ka 590/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 stycznia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Grażyna Jaszczuk (spr.)
Sędziowie:	SO Jerzy Kozaczuk SO Teresa Zawisłak
Protokolant:	sekr. sądowy Agnieszka Wierzbicka

przy udziale Prokuratora Bożeny Grochowskiej-Małek

po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2014 r.

sprawy **J. J.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 278 §1 kk

na skutek apelacji, wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Mińsku Mazowieckim

z dnia 8 października 2013 r. sygn. akt II K 522/13

w zaskarżonej części wyrok zmienia w ten sposób, iż J. J. uniewinnia od zarzucanego mu czynu; stwierdza że wydatki postępowania w sprawie ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt II Ka 590/13

UZASADNIENIE

J. J. i P. J. zostali oskarżeni o to, że w dniu 24 września 2012r. w miejscowości A. ul. (...), gm. D., pow. (...), woj. (...) dokonali wspólnie i w porozumieniu zaboru w celu przywłaszczenia przewodów elektrycznych po uprzednim odkopaniu ich i odcięciu o łącznej wartości 2500 zł na szkodę G. Z., **tj. o czyn z art. 278 § 1 kk**

Wyrokiem z dnia 8 października 2013r. Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim:

I. oskarżonego J. J. uznał za winnego popełnienia tego, że w dniu 24 września 2012 r. w miejscowości A. ul. (...), gm. D., pow. (...), woj. (...) dokonał wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą zaboru w celu przywłaszczenia przewodów elektrycznych po uprzednim odkopaniu ich i odcięciu o łącznej wartości 2353,54 zł na szkodę G. Z. tj. czynu z art. 278 § 1 kk i za czyn ten na podstawie tego przepisu skazał oskarżonego na karę 5 miesięcy pozbawienia, na podstawie art. 33 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego grzywnę w wymiarze 80 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł ,

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego J. J. kary pobawienia wolności warunkowo zawiesił tytułem próby na okres 2 lat;

III. na podstawie art. 415 § 1 kpk zasądził od oskarżonego J. J. na rzecz G. Z. tytułem częściowego naprawienia szkody kwotę 1285,54 zł,

IV. oskarżonego P. J. uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu i w tej części koszty procesu przejął na rachunek Skarbu Państwa,

V. zasądził od oskarżonego J. J. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 280 zł tytułem opłaty sądowej oraz obciążył go wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w wysokości 70 zł.

Apelację od tego wyroku wniósł oskarżony J. J.. Wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 278 § 1 kk poprzez uznanie, iż przewody elektryczne odkopane i odcięte w dniu 24 września 2012 r. w miejscowości A. ul. (...) gm. D. przez oskarżonego J. J. nie stanowiły jego własności,

b) art. 1§3, 9§1, 28§1 kk poprzez uznanie, że oskarżony J. J. dokonując w dniu 24 września 2012 r. w miejscowości A. ul. (...) gm. D. odbioru przewodów elektrycznych miał świadomość, że stanowią one jego własność,

c) art. 33 § 2 kk poprzez uznanie, że okoliczności popełnienia czynu wymagają orzeczenia grzywny,

d) art. 53 kk poprzez nieuwzględnienie przy popełnieniu czynu, iż poszkodowany jako inwestor był odpowiedzialny solidarnie z generalnym wykonawcą wobec podwykonawcy – oskarżonego J. J. za zapłatę wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane na podstawie art. 647 (1) § 5 kc,

2. obrazę przepisów postępowania, a mianowicie:

a) art. 415 § 1 oraz § 3 kpk poprzez nieoddalenie powództwa cywilnego ewentualnie pozostawienia go bez rozpoznania ze względu na brak dostatecznego materiału dowodowego potwierdzającego wysokość szkody, możliwość potrącenia szkody z należności przysługującej oskarżonemu wobec pokrzywdzonego,

b) 17 § 1 pkt 10 kc a mianowicie brak wniosku o ściganie pochodzący od osoby uprawnionej przy założeniu, że to oskarżony wykonywał usługę dla generalnego wykonawcy A. B. i to on miał ewentualnie legitymację do złożenia wniosku o ściganie,

3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na pominięciu w ustaleniach faktycznych, że poszkodowany jako inwestor był odpowiedzialny solidarnie z generalnym wykonawcą wobec podwykonawcy – oskarżonego J. J. za zapłatę wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane na podstawie art. 647 (1) § 5 kc.

Podnosząc te zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku oraz o orzeczenie co do istoty sprawy poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego czynu ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sadowi Rejonowemu w Mińsku Mazowieckim do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie apelacyjnej oskarżony poparł apelację i wnioski w niej zawarte. Prokurator i oskarżyciel posiłkowy wnieśli natomiast o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy. Wyrok w stosunku do P. J. uprawomocnił się w pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy w Siedlcach zważył, co następuje.

Apelacja oskarżonego o ile domaga się zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia J. J. od popełnienia zarzucanego mu czynu jako w pełni uzasadniona na uwzględnienie zasługuje.

Na wstępie stwierdzić należy, iż sąd I instancji dokonał co do zasady prawidłowej oceny dowodów i trafnie na ich podstawie ustalił w sprawie stan faktyczny. Pomimo braku błędów w/w zakresie, sąd wyciągnął jednak nieprawidłowe wnioski w odniesieniu do winy oskarżonego J. J..

Z uwagi na to, iż apelacja nie kwestionuje dokonanej oceny wiarygodności dowodów (poza jednym fragmentem wyjaśnień oskarżonego, o czym niżej), i ustalonego stanu faktycznego, nie ma potrzeby odnoszenia się do tych kwestii. Na potrzeby niniejszego uzasadnienia wystarczy więc powiedzieć, iż sąd odwoławczy w pełni te rozstrzygnięcia aprobuje.

Istotą sporu w sprawie niniejszej jest to, czy ustalony przez sąd rejonowy stan faktyczny i opisane w nim zachowanie oskarżonego stanowi przestępstwo z art. 278§1 k.k., czy też przestępstwem nie jest, a to z uwagi, iż oskarżony działał pod wpływem błędu co do znamion zarzuconego mu czynu. Tym samym, czy zasadnie sąd I instancji odmówił wiarygodności temu fragmentowi wyjaśnień oskarżonego, w których twierdzi, iż wykopując przewód elektryczny, zabierał jedynie swoje mienie.

Zdaniem Sądu Okręgowego w Siedlcach w tym składzie orzekającym, ustalony przez Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim stan faktyczny oraz zebrane dowody oceniane we wzajemnym ze sobą powiązaniu pozwalają uznać, iż zachowanie oskarżonego nie stanowi jednak przestępstwa w formie zarzuconej w akcie oskarżenia. W tej sytuacji nie było też podstaw do odmowy wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w tej części, że nie miał świadomość bezprawności swojego działania w rozumieniu przepisów prawa karnego.

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż oskarżony wykonywał roboty budowlane jako podwykonawca A. B., na rzecz oskarżyciela posiłkowego G. Z., i usunął elementy instalacji elektrycznej, wykopując je z gruntu należącego do pokrzywdzonego. Elementy te wcześniej sam zakupił, a następnie zamontował na działce G. Z.. Oczywistym jest również fakt, iż zarówno za sprzęt oraz robociznę oskarżony nie otrzymał w całości zapłaty czy to od pokrzywdzonego czy też A. B..

Pomimo powyższych ustaleń, co do sposobu zachowania się oskarżonego, polegającego na wykopaniu i zabraniu kabla, sąd odwoławczy nie podzielił stanowiska sądu rejonowego w odniesieniu do winy oskarżonego w formie przyjętej i opisanej w zaskarżonym wyroku.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego ocenianego w sposób ze sobą wzajemnie powiązany, zdaniem sądu odwoławczego wynika bowiem, iż oskarżony działał w przekonaniu, iż dokonuje odebrania rzeczy własnej, a nie zaboru cudzej rzeczy ruchomej.

Zgodnie z dyspozycją art. 28§1 k.k., nie popełnia umyślnie czynu zabronionego ten, kto pozostaje w błędzie co do okoliczności stanowiącej jego znamię. W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie można zdaniem sądu odwoławczego przypisać oskarżonemu J. J. winy. Zdaniem sądu okręgowego dokonując odkopania a następnie zabrania kabla, oskarżony nie miał świadomości, iż zabiera mienie cudze, był bowiem przekonany, iż w rzeczywistości odzyskuje jedynie mienie własne. Tym samym działał w warunkach błędu co do znamienia czynu z art. 278 k.k., odnoszącego się do własności mienia.

Jest faktem oczywistym, iż nieznanomość prawa szkodzi. Rodzić to powinno zdaniem sądu meriti odpowiedzialność karną oskarżonego za zdarzenie z dnia 24 września 2012 r.. Uwadze jednak sądu I instancji umknął fakt, iż o bycie każdego przestępstwa decyduje przede wszystkim wina sprawcy, w formie określonego zamiaru. W przypadku przestępstwa z art. 278 k.k., jest to zamiar bezpośredni zaboru cudzego mienia. Zważywszy na konstrukcję i istotę zamiaru sprawcy, zdaniem sądu odwoławczego, niemożliwe jest wprost przenoszenie instytucji prawnych innych gałęzi prawa, na grunt prawa karnego. W tej sytuacji nawet ewentualna wadliwość postępowania sprawcy, która może rodzić jego odpowiedzialność cywilną, nie przesądza jeszcze o istnieniu winy w rozumieniu przepisów prawa karnego materialnego.

W tej sytuacji fakt, iż zabrany przez oskarżonego kabel elektryczny (wcześniej przez niego zakupiony i zamontowany), znajdował się w gruncie G. Z., co może być uznane, (tak jak tego chce sąd rejonowy), nawet jako część składowa tego gruntu, nie musi wcale jeszcze powodować, iż kabel ten musi być w rozumieniu przepisów prawa karnego w realiach sprawy niniejszej, traktowany tylko i wyłącznie jako mienie **cudze**, i powodować odpowiedzialność karną w rozumieniu art. 278§1 k.k.. Dla uzasadnienia tej tezy, wystarczy odwołać się chociażby do typu przestępstwa określonego w z art. 191§2 k.k. i orzecznictwa w tym zakresie. I tak np. w wyroku z dnia 2012-05-08, sygn. III KK 347/11 – (OSNKW 2012/10/102), „Dla przyjęcia odpowiedzialności karnej na gruncie przepisu art. 191 § 2 k.k. konieczne jest ustalenie **subiektywnego** przekonania sprawcy, stosującego przemoc wobec pokrzywdzonego, że wierzytelność faktycznie istnieje, a osobą, wobec której stosowana jest przemoc, jest osoba, która może dokonać zwrotu pieniędzy.”

Kierując się powyższymi przesłankami sąd odwoławczy wbrew stanowisku sądu rejonowego uznał, iż sam fakt, iż oskarżony wykopał i zabrał kabel znajdujący się na działce G. Z. (część składowa tego gruntu), nie może automatycznie rodzić odpowiedzialności oskarżonego J. J. na podstawie art. 278§1 k.k..

Kolejną przesłanką, która zdaniem sądu rejonowego przemawia za ewentualną winią oskarżonego, jest fakt, iż oskarżony nie zawarł umowy o wykonanie instalacji elektrycznej bezpośrednio z pokrzywdzonym, a jedynie z głównym wykonawcą robót A. B.. W tej sytuacji nie mógł więc mieć żadnych roszczeń względem pokrzywdzonego. W tej części, zważywszy na treść zeznań G. Z., sąd I instancji zdaje się odwoływać się do rozwiązań prawnych zawartych w art. 647¹k.c..

Przypomnieć jednak wypada, o czym wspomniano już wyżej, iż o ile w świetle przepisów prawa cywilnego do ważności określonych czynności, muszą być zachowane ściśle oznaczone formy, to ich ewentualne niezachowanie, nie musi być niejako automatycznie przenoszone na grunt prawa karnego materialnego, zwłaszcza w zakresie określenia zamiaru sprawcy.

W realiach sprawy niniejszej jest faktem oczywistym, iż oskarżony nie zawierał umowy z pokrzywdzonym na roboty związane z założeniem instalacji elektrycznej (k. 240-240v). Co więcej pokrzywdzony wypowiedział głównemu wykonawcy - A. B. umowę o roboty budowlane z dniem 22 września 2012 r. (k. 5, 65-66). Podnieść jednak należy, czego nie zauważył sąd rejonowy, że z ocenionych jako wiarygodne zeznań pokrzywdzonego - k. 33v, wynika jednoznacznie, iż G. Z. miał pełną świadomość tego, że na jego budowie pracują podwykonawcy i to tacy, którym A. B. nie płaci za faktycznie wykonanie roboty. Co więcej, pokrzywdzony sam zdecydował się zapłacić P. J. (synowi oskarżonego, właścicielowi firmy instalatorskiej, pierwotnie oskarżonemu w sprawie niniejszej), kwotę 5000 zł za wykonane również i przez oskarżonego roboty, a miało to miejsce już w dniu 17 lipca 2012 r. – k.61. Tym samym twierdzenia pokrzywdzonego, jakoby nie miał wiedzy o wykonywaniu na jego rzecz robót przez podwykonawców (akapit przedostatni pisma G. Z. - wezwania k. 65-66) oraz, iż w rzeczywistości nie zawierał z oskarżonymi żadnych umów, nie może zostać uznany do końca za prawdziwy.

Abstrahując już od tego, czy oskarżony J. może korzystać z ochrony art. 647¹k.c., z uwagi na uchybienia formalne zawartej umowy o roboty instalacyjne, to oczywistym jednak jest, iż wobec zapłacenia mu kwoty 5000 zł za wykonane do 17 lipca 2012 r. usługi (k. 61), pokrzywdzony formalnie zatwierdził jego udział w robotach budowlanych. Co więcej, pokrzywdzony nie zakwestionował aż do dnia 22 września 2012 r. faktu, iż oskarżony w dalszym ciągu wykonuje roboty związane z montażem instalacji elektrycznej. Tym samym, zdaniem sądu okręgowego, pokrzywdzony sam dopuścił firmę oskarżonego P. J. do pracy na swojej budowie, bez zawierania z nim dodatkowej i odrębnej pisemnej umowy.

W tej sytuacji postawa samego pokrzywdzonego polegająca na dopuszczeniu J. do dalszych prac instalacyjnych, zapłacenie im za część wykonywanych robót, mogła dawać oskarżonemu J. J. prawo do uznania, że wprowadzie nie zawierał z pokrzywdzonym odrębnej umowy pisemnej, bowiem zawierał umowę tylko z B., to w rzeczywistości jednak wykonuje usługę nie na rzecz tego ostatniego, tylko dla właściciela nieruchomości – oskarżyciela posiłkowego G. Z..

Jest dla sądu odwoławczego rzeczą oczywista, iż w przypadku szeroko rozumianego rynku wykonywania różnych usług, strony umów często nie przestrzegają wymaganych przez prawo form. Jednakże zamiar sprawcy, będący

przecież instytucją prawa karnego materialnego, nie może być oceniany jedynie poprzez pryzmat formalnego charakteru umowy wiążącego strony, ale musi być odnoszony do realiów poszczególnej sprawy, a przede wszystkim do zebranego materiału dowodowego.

Podczas całego postępowania w sprawie oskarżony konsekwentnie twierdził, iż wykonywał roboty na rzecz pokrzywdzonego, i za swoje materiały oraz robociznę nie otrzymał całości należności. Brak zapłaty stosownej należności na rzecz oskarżonych jest bezsporny, i wynika zarówno z zeznań inwestora – pokrzywdzonego, jak i głównego wykonawcy. Inaczej rozłożone są tylko akcenty przyczyny braku zapłaty na rzecz oskarżonych. A. B. twierdzi, iż za te roboty nie otrzymał zapłaty od G. Z., natomiast pokrzywdzony twierdzi, iż wszystkie zobowiązania wynikające z umowy z głównym wykonawcą uiszczył, a więc to na A. B. ciążył obowiązek zapłaty podwykonawcom - elektrykom.

Tak więc w realiach sprawy niniejszej, z obiektywnego punktu widzenia, J. J. jawi się również jako osoba „pokrzywdzona” sposobem prowadzenia realizacji robót budowlanych przez A. B. na rzecz G. Z. oraz ich wzajemnych rozliczeń.. Wobec oczywistych dowodów w tym zakresie, fakt ten należało uznać za bezsporny. Jak wynika z zebranego materiału dowodowego, oskarżeni zakupili a następnie zainstalowali na rzecz pokrzywdzonego różne przedmioty, za które nie otrzymali stosownej zapłaty, pomimo wykonania ciężących na nich zobowiązań wynikających z umowy z B.. Ponieważ nie dokonano im zapłaty nie tylko za robociznę ale i za materiały, nie uważali, żeby nawet pomimo wykonania robót, przenieśli własność swoich przedmiotów na rzecz pokrzywdzonego.

Jest rzeczą oczywistą, iż oskarżony mógł dochodzić swoich roszczeń na drodze cywilnej. Nie zrobił jednak tego, tylko zabrał od pokrzywdzonego to mienie, które wcześniej wmontował, i za które mu nikt nie zapłacił. Skoro nie było zapłaty, to uważał, iż nie przeniósł na pokrzywdzonego jakiegokolwiek własności. Tym samym w swoim mniemaniu, oskarżony był przekonany, iż nie zabiera **cudzej rzeczy** (nikt mu przecież za nią nie zapłacił), tylko rzecz własną, przekazaną pokrzywdzonemu, ale pod warunkiem, że za nią zapłaci.

W tym miejscu należy ponownie powrócić do sytuacji jaka miała miejsce w dniu 17 lipca 2012 r.. Wtedy to pokrzywdzony zgodził się z argumentacją oskarżonych, iż uzyskał od nich elementy instalacji elektrycznej i za nie, zapłacił. W przypadku zaś zdarzenia będącego przedmiotem oceny w sprawie niniejszej, pokrzywdzony zmienił już swoje poprzednie stanowisko uznając, iż nie musi jednak płacić za wykonaną instalację elektryczną ponieważ B. (a nie oskarżeni), nie wywiązuje się z zawartej umowy (ustalony przez sąd rejonowy stan faktyczny k. 351, akapit 3 zdanie ostatnie).

Jak już wspomniano w toku całego postępowania oskarżony konsekwentnie twierdził, iż zabrał kabel ponieważ stanowił jego własność. Na gruncie prawa karnego materialnego, w konsekwencji oskarżony podnosił więc przez cały czas, iż działał w błędzie co do znamion czynu, bowiem nigdy nie przeniósł własności swoich rzeczy na pokrzywdzonego Z..

Jak wynika z utartej linii orzecznictwa „Błąd prawnie istotny musi polegać na niezgodności między wycinkiem rzeczywistości scharakteryzowanym znamionami ustawy, a odbiciem tego wycinka w świadomości sprawcy.” - wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia **2003-09-16**, sygn. IIAKa 267/03 – KZS 2004/2/32.

Dla sądu odwoławczego, zważywszy na zebrany w sprawie materiał dowodowy jest rzeczą oczywistą, iż w świadomości oskarżonego było zakodowane, iż zabierając pokrzywdzonemu kabel, który sam wcześniej zamontował u pokrzywdzonego, i za który mu nie zapłacono, odbiera jedynie własne mienie, a nie mienie cudze.

Jak słusznie zauważa Sąd Najwyższy „Przepis art. 30 k.k., opiera się niewątpliwie na teorii, według której świadomość (nieświadomość) bezprawności traktowana jest jako problem winy. Wpływa więc na zarzucalność zachowania, a w konsekwencji umożliwia zwolnienie danej osoby od odpowiedzialności ze względu na brak winy, jeżeli jej nieświadomość bezprawności była niezawiniona. Kryteria usprawiedliwienia nieświadomości bezprawności mają przede wszystkim charakter obiektywny, co oznacza, że przy ich rozpoznawaniu i ustaleniu należy posłużyć się kryterium normatywnym miarodajnego (wzorowego) obywatela, a następnie uwzględniając również kryterium

subiektywne, charakterystyczne dla problematyki błędu, należy ocenić, czy miałby on możliwość uniknięcia błędu w postaci nieświadomości bezprawności czynu.” – OSNwSK 2003/1/969.

Jednakże pamiętać trzeba również i o tym, że „W rozumieniu art. 28 § 1 k.k. błąd co do okoliczności stanowiącej znamię popełnionego przez sprawcę czynu zabronionego, wynikający z niezgodności między rzeczywistością a jej odbiciem w jego świadomości, nie jest uwarunkowany wyłącznie zaistnieniem obiektywnie wywołujących go czynników zewnętrznych i ***może być również następstwem czynnika subiektywnego tj. powstałych w umyśle sprawcy, z powodu ulegania silnym emocjom, zakłóceń procesu poznania rzeczywistości.***” – OSNwSK 2003/1/375.

Oskarżony podobnie jak jego syn ponieśli określoną stratę finansową pracując na budowie pokrzywdzonego. Pracę tą, która stanowiła ich podstawowe źródło utrzymania, prowadzili w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. Strata finansowa jaką ponieśli J. z tytułu wykonania robót na rzecz pokrzywdzonego, nie była przez nich w żaden sposób zawiniona. Co więcej w ramach świadczonych usług, niezależnie od własnej nieopłaconej pracy, przekazali w konsekwencji G. Z., również materiał, na który wcześniej z własnej kieszeni wyłożyli swoje środki. Mieli więc prawo czuć się oszukany, i to nie przez głównego wykonawcę A. B., ale przez pokrzywdzonego, bo to w konsekwencji na jego rzecz, tyle że za pośrednictwem głównego wykonawcy świadczyli swoje usługi. O tym, że pracują na rzecz Z., przekonało ich samo zachowanie pokrzywdzonego z lipca 2012 r., kiedy uznając część ich roszczeń, wypłacił im wynagrodzenie. W tej sytuacji oskarżony mógł być subiektywnie przekonany, że z uwagi na niezapłacenie mu za materiał i robociznę, nie przestał być właścicielem materiałów, a co za tym idzie ma pełne prawo je odzyskać. Podkreślenia wymaga też fakt, iż oskarżony odebranie materiałów poprzedził rozmowami zarówno z inwestorem jak i wykonawcą, którzy potwierdzali przecież zasadność jego roszczeń, przerzucając jednak odpowiedzialność za brak zapłaty na stronę przeciwną.

Oceniając cały materiał dowodowy, ustalony na jego podstawie stan faktyczny, a ten dodatkowo w uwzględnieniem cyt. orzecznictwa, należało zdaniem sądu odwoławczego obdarzyć wiarygodnością wyjaśnienia oskarżonego J. J. w całości i dojść do wniosku, iż oskarżony ten zabierając w dniu 24 września 2012 r., z posesji G. Z. w A. przewody elektryczne wartości około 2500 zł, (które wcześniej na swój koszt tam umieścił, i za które nie otrzymał zapłaty), działał w usprawiedliwionym przekonaniu, iż zabiera własne, a nie cudze mienie. Tym samym, działał w błędzie w rozumieniu art.28§1 k.k., a więc nie dopuścił się przestępstwa w rozumieniu art. 278§1k.k.

Zgodnie z dyspozycją art. 399§1 k.p.k., sąd okręgowy rozważał również czy zachowanie oskarżonego J. nie stanowi przypadkiem innego przestępstwa. Oskarżony poprzez odebranie rzeczy „egzekwował” przecież nie zapłaconą na jego rzecz wierzytelność z tytułu wykonania z własnych materiałów robót na rzecz G. Z.. Tym samym jego zachowanie mogło ewentualnie wyczerpywać znamiona występku z art. 191§2 k.k..

Jednakże do bytu tego przestępstwa niezbędne jest działanie przez sprawcę przy użyciu przemocy. W przedmiotowej sprawie, jak to wynika z niekwestionowanego przez strony ustalonego stanu faktycznego, fakty takie nie miały jednak miejsca. W tej sytuacji oskarżony J. nie mógł być również pociągnięty do odpowiedzialności z art. 191§2 k.k..

Ostatnim ewentualnie przestępstwem jakiego mógłby się dopuścić oskarżony, byłoby wtargnięcie na teren posesji pokrzywdzonego. Z ustaleń sądu wynika jednak, iż oskarżony J. na teren G. Z. dostał się przez otwartą furtkę. Poza tym co wymaga również podkreślenia, w opisie czynu oskarżonego zawartym w akcie oskarżenia nie wskazano znamion, które świadczyłyby o ewentualnym naruszeniu miru domowego. Nie można więc było, z uwagi na granice aktu oskarżenia, przyjąć, iż J. J. dopuścił się ewentualnie występku z art. 193 k.k..

Niemożliwość przypisania, zdaniem Sądu Okręgowego w Siedlcach w tym składzie orzekającym, oskarżonemu winy z uwagi na działanie w błędzie co do znamienia czynu, jak i ewentualnie innych czynów, musiało skutkować koniecznością zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnieniem J. J..

Jeżeli chodzi natomiast o kwestię wzajemnych rozliczeń pomiędzy stronami to powinna być ona dochodzona w postępowaniu cywilnym, a nie karnym.

Przedmiotowa sprawa była po raz drugi rozpoznawana przez Sąd I instancji. Poprzedni wyrok uniewinniający J. J. został uchylony, a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania. Stosownie do treści art. 442 kpk, Sąd Rejonowy wykonał wytyczne sądu odwoławczego. Pamiętać jednak trzeba, iż związanie Sądu I instancji, wytycznymi sądu odwoławczego, dotyczą wyłącznie zapatrywań prawnych i kierunku postępowania dowodowego, nie wiążą natomiast przy samej ocenie dowodów.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia przepis art. 632 ust. 2 k.p.k..

Z tych wszystkich względów podzielając apelację oskarżonego Sąd Okręgowy w Siedlcach orzekł jak w wyroku.